GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 315.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 24 Listopada 1829 roku we Wtorek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

WARSZAWA. — Na ostatnich targach płacono: pszenicę od 18 do 22, żyto 9½ do 11⅓, jęczmień 8 do 10, owies 5½ do 6 zł. za korzec.

AMSZTERDAM. — *Dnia* 14 *listopada.* — W stosunku do ostatniego targu odbyt był bardzo ożywiony i znaczniejszy. Płacono: pszenicę polską 128-fnt. białopstrokatą piękną po 357 Fl., takąż 130-fnt. mniej piękną po 350; wysokopstrokatą 129-fnt. po 332 Fl. Żyto 118 do 119-fnt. pruskie 150 do 152 Fl.

LONDYN. — *Dnia* 11 *listopada.* — Na ostatnim targu mało zrobiono interesów. Suche i piękne gatunki, których szczupłe były zapasy, poszły 1 do 2 s w górę, ale poślednie zostały przy ostatniej cenie.

WROCŁAW. — *D.* 14 *listopada.* — Za kurant polski dają 1 od sta wyżéj; listy zastawne polskie 96¼; obligacje udziałowe polskie 56 tal. za sztukę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja województwa Krakowskiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 24 września r. b. Nro 59,850, gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 12 lutego 1830 roku począwszy od godziny 9 z rana, odbywać się będzie w biórze kommissji województwa Krakowskiego w sali sessjonalnéj publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Tępoczów w obwodzie Miechowskim położonych, a składających się z wsi Tępoczów, folwarku tegoż nazwiska, i młyna wieczyście wydzierżawionego.

Przestrzeń ogólna dóbr wynosi włok 41, morgów 7, prętów 287 miary nowopolskiéj.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 44,993 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 1970 gr. 24 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą; nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 65,000 zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata, wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 834 gr. 6.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium złp. 6541 gr. 18 w srebrze lub w listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp. 6541 gr. 18.

O innych warunkach licytacyjnych każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach w sekcji ekonomicznéj wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — W Kielcach dnia 12 listopada 1829 roku. — Radca stanu prezes, *Wielogłowski.* — Sekretarz jeneralny, *Zamojski.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* — Gdy przez śmierć Antoniego Sobiszewskiego, posada lekarza obwodu Radomskiego w województwie Sandomierskiém, zawakowała, przeto stosownie do reskryptu kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z d. 3 b. m. i r. No. 7898/1130 z dyrekcji policji i poczt pochodzącego, urząd municypalny o tym wakansie lekarzy przepisaną kwalifikację posiadających, niniejszym zawiadomia. — W Warszawie dnia 9 listopada 1829 r. — Vice prezydent *Lubowidzki.* — Za sekretarza jeneralnego *Wiernicki.*

Wiadomości Warszawskie.

— Po długiéj i ciężkiéj chorobie, żyć przestała w dobrach swoich w Drożgowie ś. p. z Ustrzyckich Urszula hrabina Tarnowska.

— Pozawczoraj w uroczystość świętéj Cecylji patronki muzyki, w kościele XX. Franciszkanów, artyści i amatorowie muzyczni, zebrani w liczbie przeszło 80, dokładnie wykonali mszą kompozycji rektora Elsnera.

— Kilkanaście berlinek płynących od Gdańska z towarami dla tutejszych kupców, zamarzły około Modlina.

— Motyla Nr. 47 wydany z druku przy dołączeniu ryciny ostatniéj mody paryskiéj, zawiera następujące artykuły. 1) Listy do dzieci (list ósmy). 2) Malarz i snycerz (powieść mongolska). 3) Powinszowanie imienin Łucji D. 4) Do psa (wiersz). 5) Wspomnienie (wiersz)[1]

6) Rozchowory balowe (wiersz). 7) Warszawa. 8) Kronika wypadków od d. 1 do 14 listopada. 9) Rozmaitości. 10) Zagadka.

— Numer 44 Tygodnika wyszedł z druku. Spis rzeczy w nim zawartych: 1) O pastorze Oberlin. 2) Ojciec chory.

— W drukarni Gałęzowskiego drukują się pośmiertne pisma Michała Wyszkowskiego. Przyjemną jestto wiadomością dla miłośników literatury ojczystéj, iż szacowne prace tego męża, znane tylko w wyjątkach, razem ogłoszone będą. Zapewne dołączoną zostanie wiadomość o życiu autora, co niemałe rzuci światło na życie dwóch znakomitych również rymotwórców naszych zmarłych już od dawna Felińskiego i Tymienieckiego; gdyż w młodości dwaj ostatni i Wyszkowski żyli z sobą jak bracia w najściślejszéj przyjaźni.

— Dziś zimna stopni 7.

ROSSJA. — Do licznych w czasie panowania wiekopomnéj pamięci cesarza Alexandra zaprowadzonych zakładów naukowych, należy obserwatorjum astronomiczne w Mikołajewie, które przez baczną staranność przyprowadził do wysokiego stopnia doskonałości, dowódca flotty i portów morza Czarnego admirał Greighe, tak, że dziś do rzędu najlepszych obserwatorjów w Europie liczyć się może i wielkie obiecuje korzyści. — Tą gwiazdopatrznia leży za miastem o pół wiorsty na zachód Mikołajewa. Horyzontu jéj nie przerywa najmniejszy przedmiot, i owszem ma ona do swych postrzeżeń zupełnie wolną przestrzeń, tak dalece, że gdyby kiedy przez powiększenie się miasta nawet w środku jego przypadła, nic jéj przeszkadzać nie będzie, albowiem powierzchnia placu na którym stoi, widocznie opuszcza się na wszystkie strony. Fundamenta gmachu założono w roku 1821, a budową kierował budowniczy Vlies podług planu pana Wunsch stawianą. — Wchód główny do gwiazdarni jest od strony północnéj, i prowadzi bezpośrednio do sali na kursa przeznaczonéj 33 stóp angielskich obszernéj, sufit téjże spoczywa na 16 słupach, tworzących okrąg w przecięciu 27 stóp mieć mogący. Do téj sali przytyka pokój w którym są instrumenta południkowe, to jest takie, za pomocą których uważa się przechód gwiazd przez południową płaszczyznę. Na ten koniec są w sali na rzeczonéj płaszczyznie dwa otwory, idące przez pułapowe sklepienie i boczne ściany aż do podłogi, okienicami i drzwiami jak najdokładniéj zamykane. Za pomocą linek i rolów, można będąc w sali otwiérać i zamykać według upodobania owe drzwi i okienice, tak, że czyniący postrzeżenia bez pomocnika obejść się może. Za podstawę do stawiania instrumentów, służy czworoboczny kamień wyrobiony w kształcie przytępionéj piramidy, mającéj 16 stóp wysokości a u spodu przestrzeń na 21 stóp długą a 7 stóp szeroką. Ta piramida stoi odosobniona, z zabezpieczeniem przeciwko wilgoci ziemnéj i przeciwko wszelkiemu wstrząśnieniu, jakiemu sam gmach mógłby podlegać. Unosi 4 słupy w kierunku od wschodu na zachód postawione, które również mają kształt czterech przyciętych piramid. Każdy z nich ma 7 stóp wysokości a u spodu przestrzeń, dwie kwadratowe stopy wynoszącą: dwie z nich przeznaczone są pod okręg Reichenbacha 3 stopy trzymający, a dwie drugie pod cewę (perspektywę) południową $3\frac{1}{2}$ stopy długą, do nauki dla uczących się służącą. Przy ścianie otaczającéj te 4 kolumny, jest jeszcze piąta, przeznaczona pod zegar astronomiczny, zamówiony u sławnego Kessela w Altonie. Sala ma na wszystkie strony okienice, które zasłaniają instrumenta przeciwko promieniom słonecznym. Takie same przeznaczenie mają dwa cienniki, które w przemiarach południowych podług upodobania posuwać i spuszczać można; jest w nich otwór okrągły, przez który promienie gwiazd na perspektywę padają. Nad salą do kursów przeznaczoną, o któréj wyżéj wspomnieliśmy, jest inna do instrumentów ruchomych, mająca 32 stopy przemiaru 4 drzwi i 12 okien, tak, że na wszystkie strony wolny jest z niéj widok. Oprócz tego jest otwór w pułapie o dziesięciu stopach średnicy, który według upodobania przymykać i otwiérać można. Części budynku od zachodu i południa urządzone są na mieszkanie dla astronoma. Otwór dopiéro co rzeczony, potrzebny jest do uważania gwiazd w zenicie. Obecnie mamy w Rossji cztery gwiazdarnie, to jest: w Petersburgu, w Dorpacie, w Abo i Mikołajewie.

ANGLJA. — *Z Londynu d. 11 listopada.* — Zapewniają tu, że Grecja będzie królestwem. Dnia wczorajszego papiery greckie poszły w górę 5 do 6 prct.; mówiono nawet na giełdzie o pożyczce która dla kraju tego wkrótce ma przyjść do skutku.

— Dnia wczorajszego buxował się publicznie żyd z młodym majtkiem. Było najmniéj 2000 widzów, między którymi mnóstwo żydów. Ci tak dalece byli zaufani w zręczności współwyznawcy, że znaczne porobili zakłady; ale jak jedna z gazet powiada, tym razem zostali w *Diskonto*, bo młody majtek nieźle poturbował żyda.

— Lord Cowley przybył z Wiednia do Londynu. Times zapewnia, że wyłącznie dla prywatnych interesów swoich.

— Sławny filantrop Owen, wrócił z Anglji do Ameryki. W kraju Indjana zakupił on wiele gruntów, na których ma zamiar pozakładać osady na wzór braci Morawczyków, przeznaczając dla każdéj z nich pewną ilość gruntu na 10,000-letnią dzierżawę, za opłatą po pół dolara od morga. Punktem środkowym tych osad, będzie New-Harmony. Pan Owen udał się z Z. St. do Mexyku i zapewnia, że rząd tamtejszy ofiarował mu 150 mil gruntu między Mexykiem a Zjedn. Stanami, jeżeli tylko w sposobie przez siebie przyjętym, zasiedlić go zechce.

— Dnia 11 października odbyło się tu pierwsze nabożeństwo w mowie hiszpańskiéj, podług obrzadku reformowanego. Celebrował D. Juan Calderon, dawny xiądz hiszpański, który przeszedł na wiarę kalwińską.

— Podług Gazety Powszechnéj, odbywają się w Londynie konferencje tyczące się przyszłego stanu i rozgraniczenia Grecji. Poseł rossyjski oczekuje jeszcze na obszerniejsze instrukcje dworu swojego w téj mierze. Gdy protokół ułożony i podpisany zostanie, wezwą mocarstwa Portę Ottomańską do oświadczenia się stanowczego, czy przekłada widzieć Grecję, przy ścieśnionych nieco granicach ale zupełnie od niéj niezawisłą, czyli też życzy sobie pozostać przy warunkach traktatem Adrjanopolskim objętych. Wrazie, gdy Porta przystanie na zrzeczenie się zwierzchnictwa swego nad Grecją, ta między niepodległe kraje przyjętą zostanie. Anglja życzy sobie dla tego aby Grecja mniejsze miała granice, że bez posiadania Epiru, nie miałaby tak bliskich stosunków z posiadłościami Anglji, to jest z wyspami Jońskiemi. Nadto, ma i to na uwadze, że łatwiejszy będzie wybór władcy dla kraju zupełnie niepodległego, niż dla kraju w lennictwie względem Turcji zostającego.

— Do zabawnych a w pismach publicznych ogłaszanych nowości, należy to, że złapano żyda kradnącego szynkę wieprzową.

— Do Francji wysłano liczne transporta zboża, które tam znacznie podrożało.

— Zaczynają mówić o rewizji i poprawie liturgji kościoła anglikańskiego.

— Wyrachowano, że Anglja ma 103 kanałów, trzymających razem 2682 mil angl. (581 niem.), a kosztujących 30 mill. fnt. szt.

— Kapitan Hardy zapewnia w opisie podróży swojéj po Mexyku, niedawno drukiem ogłoszonéj, że w Tubatama, (kraju Sonora), znał włościanina, który posiadał niezawodne przeciwko wodostrętowi lekarstwo; dawano mu 2000 tal. hiszp. za wyjawienie tajemnicy, ale nie chciał ich przyjąć.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 11 listopada.* — Prezydent (*Maire*) miasta Arles baron Chartrouze został obrany deputowanym. Podług *Journal des Debats*, nowo obrany jest kandydatem strony konstytucyjnéj, *Gazette* utrzymuje że jest czysto rojalistoski, ale w saméj rzeczy należy podobno do tak zwanego lewego środka.

—Jedna z gazet oppozycyjnych powiada:»W radzie ministrów nie daje się postrzegać najmniejsze rozdwojenie, ale tymczasem panowie Haussez i Courvoisier pracują nad tém, aby panów Labourdonnaye, Bourmont i Montbel, usunąć z ministerjum przed otwarciem izb. Ich zdaniem, taki podobno skład ministrów ma być królowi zaprojektowany: Pan Martignac do wydziału spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, pan Chateaubriand do spraw zagranicznych, lub do oświecenia, pan Haussez do skarbu, pan Polignac do interesów domu królewskiego, przy zachowaniu prezydentostwa w radzie; albo, pan Pasquier do spraw wewnętrznych lub zagranicznych, gdyby pan Chateaubriand lub pan Martignac do urzędu powołani nie zostali; panowie Courvoisier lub Royer-Collard do pieczęci. Mówią także o panu Duvergier d'Hauranne deputowanym lewego środka; o jenerale Ambrugeac do ministerstwa wojny, o panu Chabrol lub panu Hyde de Neuville do ministerstwa morskiego. Chociaż stronnictwo pragnące zmiany ministrów jest dosyć silne u dworu, pan Labourdonnaye dokłada z swojéj strony wszelkich usiłowań, aby zniweczyć jego zamiary.

— Tancerka Taglioni podoba się bardzo w Marsylji. Pewien rachmistrz wyrachował, że za każde antresza przypada jéj w przecięciu 7 fr. 38 centimów, tak licznie odwiedzany bywa teatr gdy ona występuje.

— Dnia 16 t. m., dany będzie *Don Juan* na benefis panny Sontag. Ona sama grać będzie rollę Donny Anny, pani Malibran Garcia Zerliny, a panna Heinefetter Elwiry; z mężczyzn, wystąpią: panowie Garcia, Bordogni, Santina i Graziano.

— Syn pana Staël, ostatni potomek tego sławnego nazwiska, umarł w młodym wieku.

— *Constitutionel* zapewnia, że admirał Rigny miał zlecenie zabrać 3000 Francuzów z Morei i 4000 Anglików z Korfu, dla udania się z nimi do Stambułu, w razie gdyby bezpieczeństwo téj stolicy podobnego wymagało środka. Zaszłe wypadki i pokój Adrjanopolski, uczyniły krok ten niepotrzebnym.

— Pewien spekulant zaproponował rządowi, że, jeżeli mu wyznaczą 25,000 franków nagrody, on zarybi na wieczne czasy łososiami rzekę Rodan, w któréj te ryby przyswoi. W razie gdyby pokazało się, że dla szczupaków i karpiów łososie utrzymać się nie mogą, on zrzeka się nagrody. Nie wątpią, że rząd będzie korzystał z tego, ile że żądana nagroda jest tak mała.

— Sławny lekarz Magendie został ozdobiony krzyżem legji honorowéj.

— Spodziewają się, że najdaléj w przyszłym miesiącu ogłoszone będzie postanowienie królewskie, według którego, jenerałowie porucznicy mający wieku lat 65, jenerałowie majorowie 60 lat, pułkownicy 55 lat, a wszyscy inni oficerowie lat 50, dostaną pensje odstawkowe.

— Pan Mangin prefekt policji podał do pism publicznych, że pokazywanie dwugłownéj Ritty, na użytek naukowy nie jest zabronione. Można ją widzieć w sali akademji nauk lecz pod dozorem akademików i lekarzy. — Z Paryża zawieziona będzie do Londynu.

— Mówią, że pracują teraz nad nowym planem użycia rentów, które w finansowym świecie, wielkie sprawi wrażenie. Autorem tego planu jest xiężna Mathieu de Montmorency.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Rzut oka na Rumelję i drogi prowadzące od Bałkanu do Carogrodu.

(Z Gazety Petersburgskiéj.)

Rumelja składa się z dwóch właściwie części: zachodniéj i wschodniéj, przedzielonych rzeką Tundżą od miejsca w którém ona skręca się ku południowi aż do jéj połączenia z Maricą, a daléj od tego punktu przez Maricę do ujścia téjże w zatoce Enos. Wschodnia część Rumelji po większéj części osadzona teraz wojskiem rossyjskiém, tworzy nieregularny czworokąt mający w środku od zachodu na wschód, blisko 120 wiorst rozciągłości. Dla wojska posuwającego się ku stolicy państwa Ottomańskiego, położenie téj części, jest bardzo korzystne. Wojsko rossyjskie, którego główným punktem obrotów wojennych były Bałkany, przez które związek z guberniami przyległemi znajdował się utrzymywany, miało, z lewego skrzydła swojego morze Czarne, a prawym skrzydłem mogło się opierać o Tundżę i Maricę, płynące w tém miejscu prawie równolegle względem morza.

Rozpatrzmy się dokładniéj w drogach wiodących do stolicy państwa Ottomańskiego i w okolice leżące w krainie będącéj dla nas wielkiéj wagi, a razem zastanówmy się nieco i nad częścią Rumelji która plac wojny stanowiła. Odległość miast od siebie w tym kraju jest tak mało znana, że niemal wszędzie na przybliżonych podaniach poprzestać będziemy musieli, i dla tego w obrachowaniach odległości nieraz może omyłce popadniemy. Wszędzie trzymając się środka między podaniami panów Maltebrun, Valentini, Walsch i Giriaci, najprędzéj do zamierzonego celu i prawdopobieństwa trafiemy.

Droga zachodnia z Bulgarji do Carogrodu, będąca drogą z Serbji i z Bośnji, idzie od Sophji czyli Triadetca stolicy Bulgarji, która jest bogatém miastem handlowém, położeném u stóp zachodniéj pochyłości Bałkanów, leży pod jednym stopniem szerokości wraz z Aidos, i ma 480 wiorst odległości od Stambułu.

Ta droga przeprowadzoną między Bałkanem i Rodope, przez cieśniny zwane Salu-Derbend, niedaleko bramy Trajana, idzie w kierunku południowo-wschodnim przez Adrjanopol, i tworzy z brzegami morza Czarnego wielki trójkąt, na którego cyplu leży Stambuł; podstawą tego trójkąta ciągnącą się na blisko 250 wiorst w kierunku prostym od zachodu na wschód, jest Bałkan, poczynając od

Sulu-Derbent aż do zatoki Burgas. Udając się z Sophji do Adrjanopola gdy się przebyło góry między Jliman Kostendźi, następujące ważniejsze napotyka się miasta: Tatar-Bazarczyk inaczéj Basar-Tatar, leżące na wschód i południo-wschód nad rzeką Maricą o 120 wiorst od Sophji, w przepysznéj płaszczyźnie na samym wchodzie do równin Rumelji; prowadzi niemały handel i ma 10,000 ludności. Daléj ku wschodowi jest Filibe inaczéj Philippopel, na prawym brzegu téjże rzeki która w tém miejscu jest spławną. Philippopel otoczone żyznemi płaszczyznami i pięknemi winnicami, znane jest z swoich wyrobów wełnianych, utrzymuje znaczny handel z Niemcami, ma blisko 20 meczetów i kilka greckich i ormiańskich kościołów. Palma podaje ludność jego na 30,000; inni liczą jéj 60,000 a nawet i więcéj. Ztąd do Adrjanopola na przestrzeni 140 wiorst wynoszącéj, te są znaczniejsze miasta: Hermanli także Hirmenli w miejscu gdzie się spływają Asundża i Marica na wschód-południo-wschód; oraz Dżesair-Mustafa-pasza na południo-wschód. Wstronie północnéj od tego ostatniego, najdaléj wiorst 12, jest miasto Czermen nad małą, do Maricy wpadającą rzeczką. Tu jest stolica sandszaku czyli powiatu tego nazwiska, odległa na 226 wiorst od Stambułu.

Prawie w samym środku Rumelji, wznosi się pyszny swemi mineratami pośród gajów cyprysowych i ogrodów różanych, Adrjanopol czyli Edrene, druga stolica sułtana. To miasto ma 100,000 mieszkańców, w połowie Turków, w połowie Greków, Bulgarów, Ormjan i Żydów. Leży na Maricą, w miejscu gdzie tę rzekę kilka innych zasila. W pośrodku miasta stoi zamek, którego mury wznieśli Grecy wschodniego państwa, ale teraz grożą upadkiem. Starożytne mury otaczające miasto i przystrojone licznemi wieżami, nie dają mu dostatecznego bezpieczeństwa. Adrjanopol ma 11 bram, 2 seraje, 40 meczetów, z których jeden zbudowany przez Solimana II, za najwspanialszy w całéj Turcji uchodzi. Szkół liczy 30, kościołów greckich 10 mających swego arcybiskupa ale od Carogrodzkiego patrjarchy zależącego, karawanzerji 28, łaźni publicznych 22, arsenał, ludwisarnię, mostów murowanych 5, drewnianych 8, wodociąg zaopatrujący 52 fontan i 16 sadzawek czyli rezerwuarów, oprócz tego kilka rękodzielni. Adrjanopol jest odległy od Stambułu 6 dni drogi karawaną odbywanéj, co uczyni około 190 wiorst.

Do gościńca idącego z Sophji do Adrjanopola, zchodzą się wszystkie drogi, prowadzące na zachód z Szumli przez Bałkan z Bulgarji do Rumelji, a mianowicie: 1) Droga z Nikopolis na południe przez Lowcza i Bałkan do Tatar-Basarczyk; 2) z Sistowa i Ruszczuku do Tirnowy i Kabrowy, dokąd także idzie druga jeszcze droga z Lowczy do Selwi. Ztamtąd obraca się przez Bałkan na południe do Keisanlik czyli Akczak-Janak u stóp téj góry i do Tundży, 144 wiorst na wschód Sophji. To przejście Bałkanu uważane jest za najtrudniéjsze. Z Keisanlik idzie droga na wschód do Eski-Saara, miasta dosyć dużego, położonego nad rzeczką wpadającą do Tundży, które licho jest obwarowane i liczy 20,000 mieszkańców. Niedaleko ztamtąd są cieplice. Z Eski-Saara idzie droga najprzód na południowschód, a daléj obraca się na południe do Hirmenli. Z Keisanlik jest także droga do Tatar-Basedziku; 3) Z Tyrnowy idzie inna jeszcze droga w kierunku południowo-wschodnim przez Starcka i wąwozy Demir-Kapu do Selimna, i do Sliwno, inaczéj Islandży u stóp Bałkanu, blisko na 100 wiorst na północ Adrjanopola i 40 wiorst na zachód Karnabatu. Piaszczysta równina na któréj to miasto leży, wydaje cykutę, pięknego rodzaju drzewiny i piękne krzewy różane, ale bardzo mało zboża. Same miasto sławne jest z jarmarków swoich i liczy 20,000 mieszkańców trudniących się w znacznéj części wyrobkiem wełnianych towarów, ciągnieniem lufek do strzelb, i preparowaniem sławnego olejku różanego. Drogą idącą 20 wiorst na południe z Semlina, dostaje się do Jambol nad Tundżą, w punkcie od którego ta rzeka kierunek swój na południe zmienia. Ztąd wzdłuż rzeki idzie droga przez Jenidża-Kislagadży do Adrjanopola. Między Eski-Saara a Jambol jest droga także wzdłuż Tundży przez Jeni-Saara, miasto liczące 10,000 ludności.

Główna droga z Ruszczuku do Adrjanopola, idzie na południo-zachód przez Rasgrad do Szumli, gdzie się schodzi z drogą z Sylistrji prowadzącą. Z Szumli bierze swój kierunek na południe przez rzeki zwane Bujuk-Kamczyk i Kuczuk Kamczyk (wielki i mały Kamczyk) do wsi Czali-Kawak 40 wiorst odległéj i na Bałkanie stojącéj, a z téj przez piękną wioskę Dobrol do Karnabat. To miasto sławne z swoich safjanów, leży w dolinie znajdującéj się na południowéj pochyłości gór nad małą rzeczką Begli-Dewesi do Czarnego morza wpływającą. Do Tczali-Kawak w stronie połudnowéj, jest z niego 30, a do Burgas na zachód, 40 wiorst. Walsch podaje szerokość Bałkanu między Szumlą a Karnabat, na 42 wiorst, inni pisarze na 60.

W Karnabat schodzi się jeszcze kilka ubocznych dróg na zachód od Szumli, jako to: z Ruszczuku przez Osman-Basar i przez Bałkan pod Kasan; z nią łączy się inna, idąca z Rasgrad przez Eski-Dżuma i Osman-Basar, także pod Kasan po Bałkanie. Między Szumlą i Rasgrad idzie jeszcze oddzielna droga na południe około Eski-Dżuma i Szumli do Eski-Stambuł i z tamtéj strony Bałkanu do Karnabat. Z tego ostatniego miasta idzie droga główna z początku ku zachodowi, ale potém ku południowi do Adrjanopola; jest długa na 95 wiorst i dotyka wiosek Bahiali, Jenikioi, Papaskioi; po lewéj stronie jest Kuczuk-Derbend, następnie Bujuk-Derbend, Szanli-Jenidże i Akpungar. Pod samym Adrjanopolem jest zamek sułtański zwany Eski-Seraj, a przy nim nowe i piękne koszary.

Wszystkie te i inne ku wschodowi położone drogi, nie wiele są znane, i dla tego trudno jest oznaczyć która z nich najlepsza. Do dróg europejskich nie można ich przyrównywać wcale, bo nie masz około nich najmniejszego starania. Niektóre tylko z nich są dla karawan przystępne, a mianowicie główna droga Sophji i Szumli; na innych można tylko małemi wozami i małemi oddziałami wojska postępować. Prócz wymienionych są jeszcze drogi o których żadnéj nie czyniemy wzmianki, gdyż są to raczéj ścieszki po spadzistych górach, któremi zaledwie na pojedynczych wielbłądach przebywać można.

WIDOWISKA W STOLICY

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś daną będzie szosty raz komedja oryginalnie napisana, pod tytułem: *Popas*. Po niej nastąpi komedja w 1 akcie z francuzkiego (pana Scribe) tłómaczona pod tytułem: *Panna Pułkownik Huzarów*. Zakończy komedjo-opera z francuzkiego (pana Scribe) tłómaczona pod tytułem: *Sekretarz i Kucharz*.

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro 472.